

Ptasia rodzina na tropie blasku

TEATR

„BLASK”

REŻYSERIA, SCENARIUSZ,
SCENOGRAFIA – LESZEK MĄDZIK,
MUZYKA – ZBIGNIEW KARNECKI
*Premiera 21 lutego we Wrocławskim
Teatrze Lalek*

•• „Blask”, najnowsza produkcja
Wrocławskiego Teatru Lalek, to
spektakl skupiony, zrealizowany

z konsekwencją i chirurgiczną precyzją. Leszek Mądzik zrobił spektakl dla dzieci, nadal jednak przemawia językiem dorosłych.

Realizując pierwszy spektakl dla dzieci, Mądzik nie odszedł od swojej wizji teatru bez słowa, będącego ciągiem scenicznych obrazów, nie zaś narracyjną opowieścią. Reżyser pozwoli i ostrożnie odkrywa przed zanurzonymi w ciemności widzami kolejne składniki „Blasku”. W centrum jego uwagi jest magiczny, wielowarstwowy pojazd i jego mieszkańcy -

rodzina ptaków. Mądzik początkowo przedstawia widzom ich świat w ciemnych kolorach, jednak wraz z kolejnymi scenami obraz staje się coraz jaśniejszy, a ptaki kolorowe i wesołe. Z czasem coraz bardziej odslania także ich narysowane delikatną kreską relacje. Nie tylko próbują się ze sobą porozumieć, ale też razem z widzami świecą punktowymi reflektorami w mrok, chcąc dowiedzieć się więcej o świecie, w którym żyją. „Blask” zamyka scena, w której pojazd rozszczepia się na pojedyn-

cze szklane klatki, z których uwalniają się bohaterowie.

Istnieją w „Blasku” przynajmniej dwa tropy interpretacyjne. To przede wszystkim historia o ludzkim dążeniu do szczęścia, potrzebie wspólnoty, akceptacji. O poznawaniu swoich potrzeb, które choć samo w sobie bywa bolesne, procentuje naszą pozytywną przemianą. To także rzecz o tym, że człowiek im dojrzalszy, coraz dalej odchodzi od swojej pierwotnej natury, która ginie w mrokach dzieciństwa. Jego czas - symbolizowany przez pojazd - kruszy się i ostatecznie rozpada, a on pozostaje sam ze swoim cierpieniem.

„Blask” to spektakl zrealizowany z żelazną konsekwencją w budowaniu

napięcia, zaś aktorzy Teatru Lalek, używając ptasich masek i ciała, wspinają się na wyżyny swojej sztuki. Trudno jednak powiedzieć, dla kogo spektakl jest przeznaczony. Dla dorosłego ciąg wrażeń kreowanych przez Mądzika, po chwili staje się oczywisty. Mali widzowie siedzący obok mnie niewiele rozumieli, samo wrażenie połączenia ciemności ptasich odgłosów czy niepokojącej muzyki nie wystarczyło im, by się nie nudzić. Dzieci rzadko żywo reagowały na to, co działo się na scenie. Choć być może w przypadku Mądzika należy przyjąć inne kryteria oceny: może właśnie to dziecięce milczenie świadczy o sile „Blasku”. •

KATARZYNA KAMIŃSKA

Ptasia rodzina na tropie blasku

TEATR

2008/09 „BLASK”

REŻYSERIA, SCENARIUSZ,
SCENOGRAFIA – LESZEK MĄDZIK,
MUZYKA – ZBIGNIEW KARNECKI
*Premiera 21 lutego we Wrocławskim
Teatrze Lalek*

•• „Blask”, najnowsza produkcja
Wrocławskiego Teatru Lalek, to
spektakl skupiony, zrealizowany

z konsekwencją i chirurgiczną precyzją. Leszek Mądzik zrobił spektakl dla dzieci, nadal jednak przemawia językiem dorosłych.

Realizując pierwszy spektakl dla dzieci, Mądzik nie odszedł od swojej wizji teatru bez słowa, będącego ciągiem scenicznych obrazów, nie zaś narracyjną opowieścią. Reżyser pozwoli i ostrożnie odkrywa przed zannurzonymi w ciemności widzami kolejne składniki „Blasku”. W centrum jego uwagi jest magiczny, wielowarstwowy pojazd i jego mieszkańcy -

rodzina ptaków. Mądzik początkowo przedstawia widzom ich świat w ciemnych kolorach, jednak wraz z kolejnymi scenami obraz staje się coraz jaśniejszy, a ptaki kolorowe i wesołe. Z czasem coraz bardziej odsłania także ich narysowane delikatną kreską relacje. Nie tylko próbują się ze sobą porozumieć, ale też razem z widzami świecą punktowymi reflektorami w mrok, chcąc dowiedzieć się więcej o świecie, w którym żyją. „Blask” zamyka scena, w której pojazd rozszczepia się na pojedyn-

cze szklane klatki, z których uwalniają się bohaterowie.

Istnieją w „Blasku” przynajmniej dwa tropy interpretacyjne. To przede wszystkim historia o ludzkim dążeniu do szczęścia, potrzebie wspólnoty, akceptacji. O poznawaniu swoich potrzeb, które choć samo w sobie bywa bolesne, procentuje naszą pozytywną przemianą. To także rzecz o tym, że człowiek im dojrzały, coraz dalej odchodzi od swojej pierwotnej natury, która ginie w mrokach dzieciństwa. Jego czas - symbolizowany przez pojazd - kruszy się i ostatecznie rozpada, a on pozostaje sam ze swoim cierpieniem.

„Blask” to spektakl zrealizowany z żelazną konsekwencją w budowaniu

napiecia, zaś aktorzy Teatru Lalek, używając ptasich masek i ciała, wspinają się na wyżyny swojej sztuki. Trudno jednak powiedzieć, dla kogo spektakl jest przeznaczony. Dla dorosłego ciąg wrażeń kreowanych przez Mądzika, po chwili staje się oczywisty. Mali widzowie siedzący obok mnie niewiele rozumieli, samo wrażenie połączenia ciemności ptasich odgłosów czy niepokojącej muzyki nie wystarczyło im, by się nie nudzić. Dzieci rzadko żywo reagowały na to, co działo się na scenie. Choć być może w przypadku Mądzika należy przyjąć inne kryteria oceny: może właśnie to dziecięce milczenie świadczy o sile „Blasku”. •

KATARZYNA KAMIŃSKA